Rok 10. Warszawa, dnia 30 listopada 1934 r. Nr. 22

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . zł. 28.— Półrocznie . . . . „ 14.— Kwartalnie . . . . „ 7.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Przedruk dozwolony za podaniem źródła	Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str. 225 zł., 1|4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł. Dla Instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do administracji) za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.



Prezydjum Kongresu.



Plenarne posiedzenie Kongresu K. K. O. woj. centralnych i wschodnich w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy w dn. 7. X. 34 r.

W bieżącym numerze „Oszczędności“ zamieszczamy, zgodnie z naszą zapowiedzią, referaty wygłoszone na Kongresie Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich, który się odbył w dniach 7 i 8 października r. b. w Warszawie.

Przemówienie inauguracyjne wygłoszone przez p. Prezesa M. Szczepkowskiego na otwarcie Zjazdu oraz sprawozdanie z Kongresu wraz z powziętemi rezolucjami zamieściliśmy w Nr. 19 — 20 „Oszczędności“.

Oprócz referatów wygłoszonych na plenum Kongresu, a więc p. Dyr. Chudzyńskiego o „Polityce kredytowej K. K. O.“, p. Posła Dunina-Markiewicza o „Zagadnieniu propagandy oszczędności“ i p. Sekretarza Obszyńskiego o „Sytuacji pracowników K. K. O.“ — zamieszczamy również referat p. Dyr. Frieda o „Wytycznych polityki kredytowej K. K. O.“, — wygłoszony na komisji polityki kredytowej Kongresu. W ten sposób łącznie z materjałami ogłoszonemi w Nr. 19 — 20 „Oszczędności“ Szanowni nasi Czytelnicy mieć będą całokształt prac Konresu K. K. O.

REDAKCJA.

Polityka kredytowa K. K. K. oraz kwestja płynności i pewności ich aktywów

W ogólnem znaczeniu wyraz „polityka“ używany jest dla określenia wszelkiej świadomej i zorganizowanej działalności, zdążającej do urzeczywistnienia pewnych zgóry określonych celów. Zatem polityką kredytową K. K. O. będziemy nazywali całokształt zasad i sposobów postępowania, jakiemi instytucja ta kieruje się przy lokowaniu swych funduszów obrotowych. Jasność i należyte sprecyzowanie celów, wybór odpowiednich, zapewniających właściwy skutek środków do zrealizowania celów tych prowadzących, logiczne powiązanie poszczególnych etapów działalności — decydują o mądrej, planowo przemyślanej polityce kredytowej.

K. K. O. są instytucjami finansowemi o typie wybitnie decentralistycznym. Działalność ich nie jest kierowana z jednego centrum, ogniskującego pełnię władzy, będącego jedynem źródłem dyrektyw postępowania dla rozsianych po całym kraju oddziałów.

Każda K. K. O. jest jednostką samodzielną, której działalność kierowana jest przez własne organa, rządzące się autonomicznie w ramach coprawda jednolitych dla wszystkich Kas przepisów prawnych. Zważywszy jednakże, że ogólne przepisy prawne nie precyzują polityki kredytowej K. K. O. i nie zwężają jej po linji jednego lub kilku tylko rodzajów operacyj, możemy stwierdzić, że o polityce kredytowej każdej poszczególnej Kasy decyduje wola jej organów. Tego rodzaju struktura prawna ustroju K. K. O. pozostawia instytucjom tym możność przystosowania swej działalności do lokalnych potrzeb gospodarczych, daje swobodę wyboru celów najbardziej dla danego terytorjum wskazanych oraz najwłaściwszych środków, zmierzających do zrealizowania ogólnych wytycznych. Wskutek tego Kasy mogą wywierać bardzo silny wpływ na miejscowe życie gospodarcze.

Z drugiej strony przy tego rodzaju ustroju decentralistycznym powstaje cała troska o to, czy poszczególne K. K. O. w swej działalności lokacyjnej funduszów obrotowych kierują się loigcznym systemem zasad postępowania, czy wytknęły sobie właściwe cele, czy dążą konsekwentnie do ich urzeczywistnienia, czy jednem słowem działalność ich jest planowa i celowa. Bowiem tylko wówczas, gdy możliwie największa ilość K. K. O. będzie prowadziła racjonalną politykę kredytową, gdy Kasy z chaotyczną polityką kredytową, zdążającą ślepo i nieskoordynowanie od przypadku do przypadku, będą stanowiły nieliczne wyjątki, albo znikną zupełnie, będzie można orzec, że rozgałęziona sieć K. K. O. spełnia należycie swe zadania, że oddziaływuje we właściwym kierunku na życie gospodarcze naszego społeczeństwa.

Aczkolwiek wspomnieliśmy, że szczegółowe zarysy polityki kredytowej jakiejś konkretnej Kasy, są uzależnione od warunków lokalnego życia gospodarczego, że przeto można wyodrębnić wiele rodzajów polityki kredytowej rozrzuconych na dużym terenie Kas, to jednakże ogólne wytyczne tej polityki kredytowej dla wszystkich K. K. O. dadzą się ustalić jednolicie.

Jakie są cele, do których powinna zdążać polityka kredytowa K. K. O.? Specjalny rozdział przepisów prawnych, który określa, jakie operacje czynne mogą Kasy uprawiać, dotyczy sposobów prawnego zabezpieczenia różnych form kredytu, nie zawiera natomiast dyrektyw odnośnie gospodarczych przesłanek, jakiemi należy się kierować przy polityce kredytowej, tak że te dyrektywy należy wysnuć z ogólnych zadań K. K. O.

K. K. O. w przeciwieństwie do prywatnych instytucyj finansowych nie są przedsiębiorstwami obliczonemi na zysk, są one zakładami komunalnemi i przeto zadaniem ich jest służba dla dobra ogółu mieszkańców, realizowanie celów użyteczności publicznej. Z jednej strony — przez ułatwienie gromadzenia oszczędności, a z drugiej strony — przez uprzystępnienie ludności taniego kredytu, mają one dążyć do podniesienia poziomu życia gospodarczego kraju, do wzrostu dobrobytu społeczeństwa.

Musimy się naprzód porozumieć, co nazwiemy postępującym rozwojem życia gospodarczego, wzrostem dobrobytu społecznego. Wiemy, że rozwojowi życia gospodarczego towarzyszą zwykle objawy spotęgowania operacyj bankowych, wzrost ogólnych sum

gotówkowych, przepływających przez banki w formie wkładów i pożyczek. Ale same te objawy nie stanowią istoty rozwoju dobrobytu. Rozwój życia gospodarczego polega na stwarzaniu coraz większych ilości realnych dóbr użytkowych, służących do zaspokojenia rozmaitych potrzeb ludzkich i na wzroście konsumcji tych dóbr.

Sama oszczędność, będąca przecież podstawą i punktem wyjścia działalności K. K. O., pojęta w sensie jedynie negatywnym, jako powstrzymywanie się od wydatkowania pieniędzy — zdaje się wywierać na pierwszy rzut oka jeden tylko skutek: mianowicie zmniejszenie się konsumcji i w następstwie swem — zmniejszenie produkcji. Są to przecież objawy wprost przeciwne do tych, w których — jak już wspomnieliśmy — wyraża się rozwój życia gospodarczego.

Wprawdzie jednostka, zmniejszając swoje możliwości konsumcyjne w chwili oszczędzania, ma możność spotęgowania ich z chwilą podejmowania oszczędności łącznie z narosłemi odsetkami. Wówczas jednak nie znajdujemy się już w stadjum składania oszczędności, lecz ich podejmowania.

Dopóki będziemy prowadzili dociekania na płaszczyźnie pierwszego ze wspomnianych powyżej głównych zadań K. K. O., a mianowicie działalności, dążącej do ułatwienia gromadzenia oszczędności, — twórcza rola K. K. O. w rozwoju życia gospodarczego nie będzie się dostatecznie uwypuklała. Dopiero omawiając politykę kredytową K. K. O., wkraczamy na tereny zagadnień, po rozstrzygnięciu których będziemy mieli prawo stwierdzić, czy i w jakim stopniu operacje, jakiemi zajmują się K. K. O., wywierają wpływ na rozwój dobrobytu, potęgują tętno życia gospodarczego kraju.

Oszczędności, wkłady, pożyczki, procenty, jednem słowem te wszystkie terminy, któremi określamy krążenie płynnych kapitałów w K. K. O., są jedynie formami zewnętrznemi, które wywołują cały szereg następstw dalszych, oddziaływujących na kształtowanie się życia gospodarczego.

Rozpatrzmy jakiś teoretyczny przykład, ilustrujący nam to właśnie oddziaływanie operacyj bankowych na życie gospodarcze. Przypuśćmy, że do pewnej K. K. O. lub kilku Kas wpływa w jakiejś jednostce czasu 10 miljonów złotych wkładów. Fakt ten zapewne nie pozostaje bez wpływu na rynek pieniężny danego obszaru terytorjalnego. W pierwszem stadjum tego krążenia pieniędzy złożenie ich przez rzesze klijentów w K. K. O. spowoduje zapewne obniżenie się konsumcji. Możemy jednak zaraz zaznaczyć, że to obniżenie się konsumcji nie będzie się wyrażało w całej kwocie 10 milj. zł., gdyż pewna część złożonych oszczędności będzie pochodziła z kwot wyciągniętych z ukrycia z prywatnych schowków, które to kwoty, gdyby nawet nie trafiły do skarbców K. K. O. i tak na rynku towarów konsumcyjnych żadnej roli by nie odegrały.

Owe 10 miljonów nie na długo pozostaną wycofane z rynku pieniężnego, K. K. O. będzie się starała rozdzielić je pośród nowych rzesz klijentów w formie kredytów. Istota zagadnienia będzie obecnie polegała na tem, jakiego rodzaju kredyty będą z tych pieniędzy udzielone. Jeśli Kasa będzie udzielać kredytów na cele konsumcyjne, w któtkim czasie kwota złożona do K. K. O. znajdzie się z powrotem na rynku towarów konsumcyjnych. Efekt gospodarczy będzie nadwyraz nikły. Towary, których zakupienia i spożycia odmówił sobie wkładca, będzie teraz zakupywał i spożywał dłużnik Kasy. Nie moglibyśmy nikogo przekonać, że w ostatecznym wyniku takiego jednego całkowitego obiegu pieniędzy wzmogła się produkcja i komsumcja, że obieg ten wywołał przyrost efektywnych dóbr gospodarczych w społeczeństwie.

Przypuśćmy jednak, że K. K. O. całą sumę płynnych kapitałów rozdziela wśród producentów w formie kredytów na cele produkcyjne. Przedsiębiorcy po otrzymaniu kredytu przystąpią niezwłocznie do zainicjowania wzgl. sfinalizowania całego szeregu procesów wytwórczych. Zakupią surowce, maszyny i półfabrykaty do swych warsztatów wytwórczych, zużyją część pieniędzy na wypłatę pracownikom zatrudnionym przy procesie wytwórczym. W następstwie dalsi producenci surowców, półfabrykatów i maszyn, na skutek zwiększonego zapotrzebowania na ich wytwory rozszerzą swą produkcję, zużytkowując pieniądze, otrzymywane od producenta pierwszego, znowu na zakup surowców, półfabrykatów i maszyn oraz na płace dla pracowników.

Bez względu na to, jak długą drogę przez cały szereg warsztatów wytwórczych pieniądze te otrzymane w formie kredytu przepłyną, w końcowym wyniku wrócą one na rynek towarów konsumcyjnych w formie płac za pracę i ewent. zysku na produkcji poszczególnych producentów. Odbywając jednak taką okrężną drogę i ożywiając po drodze cały szereg gałęzi wytwórczych, przyczyniają się do efektywnego wzrostu produkcji dóbr, a co zatem idzie i ich konsumcji. Jeżeli odnośne przedsiębiorstwa są warsztatami rentującemi się, to po roku przy pomocy 10 milj. zł. kredytu rozdzielonego przez K. K. O. zostanie wyprodukowana i skonsumowana taka ogólna ilość wytworów, których wartość przewyższa sumę kredytu o procent bankowy plus zysk przedsiębiorcy, który kredyt otrzymał oraz o zysk dalszego łańcucha przedsiębiorców, których warsztaty ożywił kredyt otrzymany przez przedsiębiorcę pierwszego.

Na podstawie powyższego rozważania możemy sformułować pierwszy postulat, jakiemu powinna odpowiadać racjonalna polityka kredytowa K. K. O. Kredyty winny być udzielane na cele produkcyjne i to zdrowym, rentującym się jednostkom gospodarczym.

Dotychczas dotykaliśmy jednej tylko strony następstw gospodarczych racjonalnej polityki kredytowej K. K. O., a mianowicie ogólnego wzrostu produkcji i konsumcji dóbr bez względu na rodzaj i gatunek wytworów, w jakich ten wzrost wytworów się wyraża.

Dla K. K. O., jako instytucyj o charakterze społecznym, nie może pozostać obojętnem pytanie, na jakiego to rodzaju dóbr, produkcję rozdzielone przez nią płynne kapitały zostaną zużyte.

Przystępujemy teraz do omówienia tej wytycznej w działalności K. K. O., w której rozumna propaganda oszczędności i racjonalna polityka kredytowa się stykają. Rozumna propaganda oszczedności powinna w następstwie powodować powstrzymanie się od konsumcji, czyli oszczędzanie na wydatkach, dla rozwoju moralnego i fizycznego jednostki szkod-

liwych lub obojętnych. Dalszem następstwem takiej propagandy oszczędności będzie zmniejszenie się zapotrzebowania na te szkodliwe albo zbędne wytwory i ograniczenie ich produkcji. Nie można zatem w polityce kredytowej przekreślać tego efektu społecznego, jaki osiąga się w rozumnej propagandzie oszczędności i udzielać kredytów na rozwój produkcji tych właśnie wytworów obojętnych albo szkodliwych, dla fizycznego lub moralnego rozwoju jednostek.

Struktura naszego organizmu gospodarczego nie jest harmonijna. Z jednej strony posiadamy potężne przedsiębiorstwa przemysłowe, uzależnione bardzo często od kapitału zagranicznego, bardzo wrażliwe na kształtowanie się konjunktur w handlu międzynarodowym, a z drugiej strony mamy masy proletarjatu miejskiego, uzależnione gospodarczo całkowicie od tych potężnych jednostek wytwórczych.

Nie możemy się spodziewać, aby polityka tych wielkich przedsiębiorstw, szczególnie jeśli kieruje niemi kapitał obcy, stawiała przedewszystkiem na pierwszy plan dobro państwa i społeczeństwa. Z drugiej strony masy proletarjatu, nie mając zapewnionego radosnego jutra, są podatnym materjałem na agitację antypaństwową, a z chwilą utraty pracy, stają się ciężarem społeczeństwa, niezdolni do żadnej samodzielnej działalności wytwórczej. Brak nam odpowiednio silnych warstw samodzielnych, średnich wytwórców. Prócz proletarjatu fabrycznego, posiadamy rzesze nie wyżej stojących gospodarczo chałupników. Podobnie, jeśli chodzi o produkcję rolną,— średnich gospodarstw wiejskich należycie postawionych mamy zbyt mało w porówaniu do olbrzymiej masy drobnych gospodarstw karłowatych. Wyrwać te warstwy zbiedniałe z niedostatku, ułatwić im drogę przy pomocy racjonalnego kredytu do samodzielnej pełnej egzystencji, oto ideał, jaki powinna przed sobą postawić racjonalna polityka kredytowa K. K. O. Dlatego pieniądze, któremi dysponują K. K. O., nie powinny zasilać funduszów obrotowych wielkich przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa te znajdą łatwo kredyt poza Kasą oszczędności. Natomiast pomoc średnim warstwom wytwórczym, albo tym energicznym jednostkom, które wybijają się z warstwy proletarjatu fabrycznego lub chałupniczego na wyższy szczebel samodzielnej egzystencji — oto właściwe zadanie K. K. O.

Będąc ośrodkiem swobodnej dyspozycji kapitałów i działając konsekwentnie w kierunku jasno wytkniętego celu przez długie okresy czasu, K. K. O. władne są dokonać głębokich, dodatnich przeobrażeń w strukturze gospodarczej kraju.

Dotychczas zajmowaliśmy się postulatami, jakim powinna odpowiadać racjonalna polityka kredytowa K. K. O. z uwagi na zdrowy rozwój życia gospodarczego społeczeństwa. Zajmiemy się obecnie postulatami, któremi polityka ta winna się kierować z uwagi na interes K. K. O. i na bezpieczeństwo złożonych w nich wkładów.

Rozdzielone przez Kasę kredyty winny posiadać zagwarantowane maximum pewności ich zwrotu. Słowo kredyt pochodzi od słowa „credere" — wierzyć, a zatem u podstaw operacyj kredytowych występuje czynnik moralny, wiara, zaufanie wierzyciela, że dłużnik dług swój w przepisanym terminie zwróci. Dla wzmocnienia tej wiary w zwrot długu służy wiele form prawnego zabezpieczenia kredytu. K. K. O. zgodnie z przepisami prawnemi muszą przy udzielaniu kredytu zabezpieczyć go w jednej z form, przewidzianych w ich statutach.

Pewien dyrektor wielkiego banku niemieckiego powiedział, że za najbardziej celowy i najpewniejszy uważa ten kredyt, który nie potrzebuje żadnego realnego zabezpieczenia. Twierdzenie to zdawałoby się paradoksalne, posiada jednak głębszy sens. Prawne formy zabezpieczenia kredytu gwarantują nam, że dłużnik będzie musiał dług swój zwrócić, natomiast nie przesądzają dwóch rzeczy, a mianowicie: że dłużnik będzie chciał wzgl., że będzie mógł bez uszczuplenia swej substancji majątkowej, a zatem i zdolności produkcyjnej dług swój zwrócić. A to są rzeczy bardzo ważne. W pierwszym wypadku brak dobrych chęci ze strony dłużnika odbija się niekorzystnie na płynności kredytów, zmusza wierzyciela do przebycia mniej lub więcej długich, zależnie od formy zabezpieczenia, etapów procesu egzekucyjnego. W drugim wypadku, jeżeli dłużnik nie może uiścić długu bez uszczuplenia swej substancji majątkowej, nawet przy najlepszem formalnem zabezpieczeniu długu, powstanie niekorzystny efekt dla gospodarki społecznej. Wprawdzie Kasa, mając dobre zabezpieczenie, może dług swój ściągnąć, ale jednocześnie zniszczy jednostkę wytwórczą, spowoduje zmniejszenie ogólnego majątku społecznego. Zatem nie powinno się zadawalać jedynie prawnie pewnem i gwarantującem możliwie szybki przebieg egzekucji zabezpieczeniem kredytów. Kredyt powinien być poprzedzony zbadaniem solidności klijenta i jego zdolności handlowych. Istnieje pewien sprawdzian, na którego podstawie możemy przewidywać, że klijent będzie mógł, bez szkody dla prosperowania warsztatu wytwórczego, dług swój zwrócić. Sprawdzianem tym jest stosunek kapitałów własnych przedsiębiorcy, zaangażowanych w przedsiębiorstwie, do kapitałów obcych, wypożyczonych. Im kapitały obce w stosunku do kapitałów własnych będą mniejsze, tem pewniejsi będziemy, że dłużnik będzie w stanie dług swój zwrócić. Kredyt udzielony przez K. K. O. powinien być obrócony jedynie na sfinalizowanie procesów wytwórczych, czyli na t. zw. ostatnie nakłady. Działalność t. zw. założycielska, czyli udzielanie kredytów na podstawowe inwestycje w przedsiębiorstwach, powinna być z pola zainteresowania K. K. O. wykluczona, tem bardziej, że zgodnie ze swojemi ogólnemi celami Kasom powinno chodzić nie tyle o rentowność operacyj, co o ich pewność.

Mówiąc o ogólnych celach K. K. O., wytkniętych przez przepisy prawne, powiedzieliśmy, że powinny one uprzystępniać ludności tani kredyt. Przymiotnik „tani" wymaga w tym wypadku omówienia, gdyż łączy się z pewnością kredytu. Ogólnie jest wiadomem, że im kredyt jest tańszy, tem jest pewniejszy. Pojęcie taniości kredytu jest względne i można je rozpatrywać jedynie łącznie ze zbadaniem stopnia rentowności określonych gałęzi produkcji. Ogólnie można powiedzieć, że kredyt będzie tani wówczas, jeżeli przedsiębiorca po zakończeniu procesu wytwórczego, który przy pomocy kredytu został uskuteczniony, osiągnie taki wynik pieniężny, że będzie w możności wrócić sumę długu plus narosłe odsetki i jednocześnie pozostanie mu pewna nad-

wyżka, jako jego własny zysk na produkcji, w takiej wysokości, że będzie dla niego wystarczającym bodźcem do ponowienia dalszych procesów wytwórczych. Udzielając kredytu taniego i jedynie na tak zw. ostatnie nakłady, K. K. O. może mieć pewność, że dłużnik nietylko będzie musiał dług zwrócić, w obawie przed konsekwencjami rygorów prawnych, narażając przytem na szkodę swój warsztat wytwórczy, ale że będzie mógł to uczynić bez żadnych trudności.

W interesie zatem zarówno życia gospodarczego, jak i samych Kas, leży potanienie kredytu.

Oczywistem jest, że dążenie do zrealizowania tych postulatów, o których powyżej wspomnieliśmy, nie będzie możliwe bez dokładnej znajomości klijenta, jego solidności, ruchliwości i zdolności handlowych, oraz rodzaju i sprawności jego przedsiębiorstwa. Czy taka dokładna znajomość w praktyce jest osiągalna? Mojem zdaniem K. K. O., jako instytucje kredytowe wybitnie decentralistyczne, rozwijające swą działalność na stosunkowo niewielkim terenie lokalnym, mogą o wiele łatwiej zrealizować ten podstawowy postulat dokładnej znajomości dłużnika i jego przedsiębiorstwa, niż wielkie instytucje bankowe, o strukturze centralistycznej, rozwijające swą działalność na prowincji przy pomocy oddziałów, nie posiadających pełnej swobody decyzji, a kierowanych z centrum, odległego od miejsca, w którem dłużnik swą działalność gospodarczą rozwija. Pewną trudność w uzyskaniu dokładnych wiadomości o każdym klijencie nasuwa znowu fakt, że K. K. O. są instytucjami drobnego kredytu, a zatem koszty wywiadu o drobnym klijencie stanowią wydatek dość duży w stosunku do sumy kredytu. Ciągłość kierownictwa Kasy chroni instytucję w wysokim stopniu od największego niebezpieczeństwa w polityce kredytowej — udzielania na ślepo kredytów osobom nieznanym. Na samym materjale informacyjnym, dostarczonym zzewnątrz przez biura wywiadowcze, bądź też przez urzędy gminne, jeśli chodzi o powiatowe kasy oszczędności, całkowicie polegać nie można. Wiadomości te powinno się uzupełniać przez osobiste wglądnięcie w interesy przynajmniej tych klijentów, którzy korzystają z kredytów większych. Długoletnia praca w terenie pozwoli zapoznać się dokładnie kierownictwu K. K. O. z jego potrzebami gospodarczemi i solidnością przedsiębiorców.

Prowadząc rozumną politykę kredytową, należy zwracać uwagę, aby sposób lokowania funduszów obrotowych nie podrywał tak zw. płynności Kasy. Płynność lub sprawność banku polega na tem, że stan jego aktywów winien być dostosowany do stanu pasywów, czyli bank powinien udzielać takich tylko kredytów, z jakich sam korzysta.

Ocena sprawności K. K. O. musi się opierać na zbadaniu trzech momentów:

1) rodzaju aktywów Kasy,
2) rodzaju pasywów Kasy,
3) wzajemnego stosunku natychmiast płatnych aktywów do natychmiast płatnych pasywów.

Wśród pasywów rozróżniamy przedewszystkiem kapitały własne Kasy i fundusze obce, z których Kasa korzysta. W kasach komunalnych, z uwagi na odpowiedzialność związków poręczających, kapitały własne nie odgrywają tak ważnej roli, jak w prywatnych bankach akcyjnych, w których stanowią jedyną gwarancję, dla złożonych w banku funduszów obcych. Ale poza wspomnianą gwarancją kapitały własne odgrywają w bankach inną b. ważną rolę. Stanowią one składnik pasywów najbardziej stały, składnik, który nie podlega nigdy wypowiedzeniu. A im większa część pasywów składa się z lokat stałych, tem sprawność banku jest większa, tem pewniej bank może rozwijać śmiałą i zakrojoną na większą skalę politykę kredytową, i tem wydatniej oddziaływać na rozwój życia gospodarczego. K. K. O. posiadają znaczny plus w porównaniu do banków akcyjnych, a mianowicie nie potrzebują wypłacać dywidendy od kapitałów własnych. Wzrost zatem kapitałów własnych K. K. O. daje możność potanienia kredytu, a jest to sprawa, jak wspomnieliśmy, bardzo ważna, decyduje bowiem o tem, czy kredyt stanie się podłożem do ożywienia działalności przedsiębiorstw, czy też nadmierne obciążenie z tytułu tego kredytu stanie się punktem wyjścia do upadku i zniszczenia jednostki wytwórczej.

Wspaniałemu rozwojowi bankowości niemieckiej przed Wielką Wojną towarzyszył wzrost funduszów własnych banków. W roku 1883 kapitały zakładowe niemieckich banków akcyjnych wynosiły 1.248 milj. marek, kapitały rezerwowe 174 milj. marek. W roku 1914 kapitały zakładowe wynosiły 4.065 milj. marek, kapitały rezerwowe 1.446 milj. marek.

K. K. O. mogą zwiększyć swoje fundusze własne przedewszystkiem przez przelewanie na fundusze zasobowe corocznych zysków. Powinny przeto starać się zyski te osiągać, ale nie drogą podrożenia kredytu, ale drogą oszczędności na kosztach handlowych.

Kapitały własne K. K. O. województw centralnych i wschodnich wynosiły na dz. 31.12.1932 r. zł. 13.284.000 i wzrosły na dz. 31.12.1933 r. do sumy zł. 13.712.000, stanowiąc w tym dniu 7,3% sum bilansowych tychże Kas. Jak widzimy z tych danych, kapitały własne K. K. O. woj. centralnych i wschodnich są jeszcze stosunkowo małe.

Rozpatrując kapitały obce w pasywach Kas i oceniając pod względem ich układu sprawność instytucji, należy kierować się ogólną regułą, że sprawność Kasy będzie tem większa, im kapitały te będą nosiły charakter lokat trwalszych. Gros pasywów K. K. O. stanowią wkłady oszczędnościowe i r-ki czekowe. W K. K. O. województw centralnych i wschodnich w/g bilansów na dz. 31.12.1933 r. ogólna suma bilansowa wynosiła zł. 188.010.029, z tego przypadało na kapitały własne zł. 13.712.276, a na wkłady i r-ki czekowe 130.518.000 zł., na pozostałe zatem pozycje pasywów przypadało łącznie w zaokrągleniu zł. 43.000.000. Z ogólnej sumy wkładów i r-ków czekowych zł. 130.518.000 r-ki czekowe stanowiły 14.970.000 zł. Nie rozporządzam dokładnemi danemi, jaką część wkładów oszczędnościowych stanowiły wkłady na każde żądanie.

Naogół wkłady osób fizycznych i firm prywatnych są obecnie jeszcze bardzo płochliwe. Większą stałością charakteryzują się wkłady instytucyj prawno - publicznych, składane w Kasie w formie terminowych lokat.

Powinniśmy stale dążyć do tego, aby coraz większa część wkładów osób fizycznych i firm prywatnych składana była w Kasach, jako wkłady terminowe, gdyż w miarę wzrostu tych trwałych wkładów, będziemy mieli bardziej rozwiązane ręce przy polityce kredytowej.

Kredyty udzielone Kasie oraz redyskonto weksli powinny jedynie w wyjątkowych wypadkach ukazywać się w bilansach Kas. Zgodnie z ogólną regułą bankową, kredyt nie powinien być nigdy, nawet częściowo używany do powiększania normalnych środków obiegowych banku. Należy raczej zwolnić tempo działalności kredytowej, niż zadłużać się w innych instytucjach finansowych. Znamy przecież fakty, kiedy K. K. O. rozprowadzały pośpiesznie, bez należytej ostrożności duże sumy kapitału, przekazywane im w formie kredytu przez inne banki. Dopiero kiedy nadeszły terminy spłaty tych kredytów, a pośpiesznie rozdzielone w formie pożyczek kapitały do Kas nie wpływały, albo wpływały bardzo powoli, przekonały się organa tych Kas, jak mało przezornie postępowały. Jeżeli potrzebna jest jaknajwiększa powściągliwość i ostrożność przy korzystaniu i rozprowadzaniu kredytów, udzielonych Kasom przez banki państwowe na pewne cele specjalne, to korzystanie z kredytu redyskontowego powinno być z reguły zredukowane do tych tylko wypadków, kiedy Kasa odczuje znaczniejszy odpływ wkładów, którego bez uszczuplenia swych rezerw całkowicie płynnych pokryć nie jest w stanie.

Przystępując do rozpatrzenia płynności aktywów Kasy, musimy wyodrębnić z nich przedewszystkiem aktywa całkowicie niepłynne. Do nich należą ruchomości i nieruchomości. Dalszemi aktywami o małym stopniu płynności są pozycje weksli zaprotestowanych lub znajdujących się w dochodzeniu sądowem oraz pozycje kosztów egzekucyjnych. Wszystkie te niepłynne albo mało płynne pozycje aktywów powinny znajdować pokrycie w kapitałach własnych Kasy. Pożyczki hipoteczne o dłuższych terminach spłaty powinny znajdować swój odpowiednik w pasywach we wkładach terminowych z dłuższym terminem wypowiedzenia. Wkłady bezterminowe powinny w aktywach mieć swój odpowiednik w pogotowiu gotówkowem, w Kasie i na r-kach bieżących w instytucjach kredytowych, w papierach wartościowych, które mogą być łatwo zrealizowane na giełdzie, oraz w portfelu pewnych weksli, o krótkich terminach płatności, nie przenoszących trzech miesięcy, które łatwo można w razie nagłej potrzeby upłynnić, posyłając je do redyskonta.

Możemy przyjąć jako regułę ogólną, że pogotowie gotówkowe w Kasie i na r-kach bieżących w instytucjach finansowych powinno wynosić conajmniej 10% ogólnej sumy wkł. oszczędnośc. i r-ków czekowych. Ponadto dalsza rezerwa w formie przyznanego, a nie wykorzystanego redyskonta powinna wynosić conajmniej 15% sumy ogólnej wkł. oszczędnośc. i r-ków czekowych.

Zreasumujmy te tezy, jakiemi powinna się kierować racjonalna polityka kredytowa K. K. O.:

1-o Kredyt powinien być udzielany jedynie na cele produkcyjne, przytem powinien popierać te gałęzie wytwórczości i te rodzaje przedsiębiorstw (przedsiębiorstw średniej wielkości), których rozwój z punktu widzenia gospodarki społecznej jest wskazany.

2-o Kredyt powinien być udzielany na sfinalizowanie procesu wytwróczego, czyli na tak zwane ostatnie nakłady, oraz być odpowiednio tani.

3-o Kredyt powinien być w odpowiedni sposób, zgodnie z przepisami statutu zabezpieczony.

4-o Terminy spłaty kredytu, oraz ogólna suma funduszów obrotowych Kasy, skierowanych na akcję kredytową, powinny być w taki sposób ustalone, aby była zawsze zachowana płynność aktywów Kasy.

5-o Kredyt redyskontowy nie powinien być używany na rozszerzenie działalności kredytowej Kasy.

Ponieważ zasadniczą cechą racjonalnej polityki kredytowej jest jej planowość, przeto na każdy rok operacyjny fachowe kierownictwo Kasy powinno ułożyć plan działalności kredytowej i przyznawanie poszczególnych kredytów w ciągu roku dokonywać zgodnie z tym ogólnym planem. Pod koniec roku fachowe kierownictwo Kasy powinno przedłożyć radzie Kasy sprawozdanie z wykonania tego planu akcji kredytowej.

Do najważniejszych obowiązków komisji rewizyjnej Kasy, składającej się z osób, znających miejscowe potrzeby gospodarcze, należy zbadanie, czy plan taki wogóle istnieje, czy dostosowany jest do miejscowych warunków gospodarczych, oraz czy w praktyce jest wykonywany.

Jeżeli chodzi o ogólne wytyczne akcji kredytowej, to odpowiednich wskazań pod tym względem powinien udzielać Związek Kas, jako dysponujący fachowym personelem, orjentującym się w całokształcie zagadnień gospodarczych państwa.

Wskazania te przyczynią się do ujednolicenia i skoordynowania akcji poszczególnych Kas w myśl gospodarczych potrzeb ogólno - państwowych.

Zygmunt Chudzyński.
Komisarz K. K. O. m. Łodzi.

Zagadnienie propagandy oszczędności

„Zadaniem K. K. O. jest ułatwiać gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępniać ludności tani kredyt" — tak mówi rozporządzenie z 13 kwietnia 1927 r. o kasach komunalnych.

Ale mało jest wypowiedzieć jakąś maksymę, mało nawet ubrać ją w szatę rozporządzenia czy ustawy — prawda ta pozostanie tylko w słowach, a żyć zacznie dopiero wówczas, gdy stanie się ona własnością ogółu, gdy dojdzie do świadomości i zrozumienia całego społeczeństwa, dla korzyści którego została postanowiona.

To też w świetle powyższego — zagadnienie propagandy staje się we wszystkich dziedzinach coraz aktualniejsze, zajmuje coraz więcej miejsca na

szpaltach pism i czasopism, w debatach, referatach, głoszonych w piśmie czy słowie. I gdy prywatny przedsiębiorca w dzisiejszych czasach dla zdobycia klienteli i rynku zbytu uciekać się musi do reklamy, działającej w najróżnorodniejszy sposób na wyobraźnię ludzką, — tem więcej, gdy chodzi o zagadnienie o charakterze społeczno - gospodarczym, należy przejść do propagandy i rozpowszechnienia jej wśród najszerszych mas społeczeństwa.

Zagadnienie to, rzecz oczywista, nie jest nowe i ma już choć niewielką ale zawsze źródłową literaturę, uwypuklenie jednak momentów ważnych, a nie zawsze poprzednio poruszanych, uważam za rzecz słuszną zwłaszcza, że dotyczy ono sprawy tak wielkiej, że niejednokrotne jeszcze powracanie do niej może być tylko pożyteczne.

Jeżeli mówić o propagandzie oszczędności, to przedewszystkiem zdać sobie należy sprawę, na jakim terenie K. K. O. istnieje i ma się rozwijać, aby w zależności od tych właściwości terenowych szukać właściwych metod propagandy.

Tereny miejskie więcej sprzyjają propagandzie oszczędności, bądź to przez wzgląd na większe skupienie ludzkie, bądź też na większą łatwość i dostępność ich pojęć dla ludności miejskiej.

Pracą swą związany jestem z Kresami Wschodniemi, to też do spostrzeżeń moich z tego właściwie terenu będę powracał. Ludność wiejska z natury swej konserwatywna, doświadczyła na swym organiźmie niejednych dla niej bolesnych eksperymentów, zwłaszcza w zakresie handlu, spółdzielczości, a nawet w dziale oszczędności (banki spółdzielcze), to też z zasady odnosi się do wszystkich, nawet jedynie dla jej korzyści pomyślanych poczynań nieufnie.

Raz zachwiane zaufanie nieprędko powraca.

Trzeba sobie dokładnie uświadomić, że w ośrodkach wiejskich niema tajemnic, wszystko jest wszystkim wiadome, a ludność wiejska zbyt jest spostrzegawcza, by jej uwagi ujść mogły jakiekolwiek braki czy niedokładności Kasy.

Aby to zachwiane zaufanie ludności zyskać, trzeba w pierwszym rzędzie dbać o racjonalne i wzorowe prowadzenie Kasy i jakkolwiek ono samo jest podstawą egzystencji Kasy, temniemniej trzeba przyjąć, aby ono właśnie w następstwie towarzyszyło skutecznej propagandzie oszczędności i lokaty kapitałów w K. K. O. Gwarancją należytego stanu Kasy będzie zawsze właściwy dobór ludzi na członków rady, zarządu i komisji rewizyjnej. Winni to być ludzie materjalnie niezależni, o dużem wyrobieniu społeczno - gospodarczem i cieszyć się niemal powszechnem zaufaniem i poważaniem. Przestrzeganie tych, w mojem pojęciu, zasadniczych elementów pozwoli na utrwalenie w opinji ludności solidności instytucji, co w następstwie pozwoli jąć się właściwej propagandy oszczędności.

Przechodząc do samego zagadnienia propagandy oszczędności, pragnę zwrócić uwagę na następujące momenty. Dotychczas wszędzie naogół mało zwracano uwagi na jej powszechność. W pracach tych, czy innych, ograniczano się do pewnych tylko skupień, organizacyj społecznych, które siłą swego doboru czy wydajności pracy mogłyby przenikać w dalszy teren; to samo, niestety, dotyczy kas komunalnych.

Kasa komunalna niejednokrotnie doprowadza liczbę swoich wkładców do pewnej wysokości, a gdy wysokość ta jest większą w porównaniu z innemi kasami, Kasa chlubi się tem i od tego momentu propaganda jej traci na intensywności. A jednak kasa komunalna dopiero wtedy należycie spełni swe zadanie w zakresie oszczędności i z niej płynących dalszych zagadnień, o ile nikogo z osób z terytorjum, objętego działalnością Kasy, nie zabraknie w jej szeregach. Zwracam specjalną na to uwagę, bo choć każdy z doniosłości tego zdaje sobie sprawę, jednak w życiu niezawsze przestrzegamy ściśle tego zadania.

Czas przejść do zdecydowanego stanowiska, czas jasno i głośno postawić sobie hasło „z nami muszą być wszyscy“, a napewno zapał i jasno postawiony sobie cel zrobi swoje.

Na tle tych ogólnych rozważań przejdę do wskazania metod i środków, jakiemi należy posługiwać się w propagandzie oszczędności. Akcja propagandy winna być prowadzona w pierwszym rzędzie za pomocą odczytów i pogadanek, możliwie przystępnych a przekonywujących, wygłaszanych przez osoby, cieszące się na miejscu szacunkiem i zaufaniem powszechnem, najlepiej przy udziale organizacyj społecznych, zawodowych i kulturalnych. Na wybór ludzi dla naszej propagandy musimy zwracać specjalną uwagę. Tylko najwięcej wartościowy element, fachowo przygotowany i należycie uzdolniony, zdolny będzie pobudzić społeczeństwo do czynu. O wartości propagandy stanowić będzie zawsze nie ilość pracowników, a ich dobór.

Postawienie na takim gruncie sprawy oszczędności łatwo da się połączyć z zagadnieniami, stanowiącemi bezpośredni przedmiot działalności danej organizacji i przez to dostarczy bezpośrednich, żywych argumentów na poparcie haseł oszczędnościowych.

Szczególnie owocne może być prowadzenie tej akcji na terenie organizacyj kobiecych, a to przez związanie jej z zagadnieniem budżetu gospodarstwa domowego, którego zarząd spoczywa prawie wyłącznie w rękach kobiety.

Nieocenione usługi odda zapewnienie sobie udziału w pracy duchowieństwa, nauczycielstwa i miejscowych działaczy społecznych, którzy w porozumieniu z Kasą mogą ułatwić jej przenikanie do wszystkich warstw ludności.

Najcenniejszym jednak elementem w propagandzie będzie zawsze udział nauczycielstwa. W porozumieniu ze szkołą Kasa może nietylko organizować pogadanki, lecz — co jeszcze ważniejsze — wpływać na pogłębienie uświadomienia młodzieży przez ustalanie tematów szkolnych z dziedziny oszczędności i ta drogą wszczepiać w umysły młodzieży zdrowe zasady patrjotyzmu gospodarczego.

Obok odczytów i pogadanek również skutecznym środkiem będą broszury i czytanki, których treść oczywiście musi być dostosowana do poziomu umysłowego czytelnika. Zagadnienia w nich poruszane mogą stać się przedmiotem dyskusji na zebraniach wspomnianych wyżej organizacyj, lub stanowić temat do wypracowania szkolnego.

Treść tego rodzaju broszur niekoniecznie muszą stanowić suche rozważania na temat oszczędności, owszem również skutecznym będzie obrazek z życia, nie pozbawiony humoru, jako przystępniejszy i więcej zrozumiały dla prostego umysłu, szczególnie jeżeli treść jego ożywiają ilustracje.

Plakat barwny o rysunku nieskomplikowanym i łatwo zrozumiałym, z krótkim, jędrnym napisem, wywieszony w miejscach widocznych i uczęszczanych, trafnością swoją może przekonać niegorzej od niejednego odczytu.

Nie dość jednak budzić świadomość potrzeby oszczędzania, niemniej ważnem zadaniem dla kas komunalnych jest skierowanie oszczędności do właściwego łożyska, t. j. do instytucji specjalnie do tego powołanej.

By to osiągnąć, należy instytucję spopularyzować, jednakże w sposób daleki od krzykliwej reklamy. Kasa oszczędności powinna przedewszystkiem poinformować całe społeczeństwo o swem istnieniu, zwracając w sposób poważny uwagę publiczności na bezwzględne bezpieczeństwo powierzonych sobie funduszów, dzięki gwarancji związku komunalnego, oraz na swój charakter społeczny.

Informacje o obrotach oszczędnościowych, zamiast suchego podania wysokości stopy procentowej, muszą zawierać również przykłady kapitalizacji w okresach 5 — 10 lat, co bardziej oddziaływa na umysły czytających, stawiając im przed oczyma wartość ich wysiłku.

Obok tego celowem będzie zestawienie wartości wkładów oraz oszczędności trzymanych w domu, z czego wynikałaby wysokość straty, poniesionej wskutek niewłaściwego obchodzenia się z uciułanym groszem.

Rzeczą niezmiernie ważną jest stałe informowanie publiczności o stanie rachunków Kasy, o jej działalności kredytowej, o wszystkich przedsięwzięciach charakteru społecznego, co wpływa bardzo dodatnio na urobienie o Kasie opinji i na zwiększenie zaufania publicznego.

Na to ostatnie wpływają także w znacznym stopniu czynniki, do których zazwyczaj nie przywiązuje się, niestety, zbyt wielkiej wagi, mianowicie warunki zewnętrzne. Siedziba Kasy powinna być tak dostosowana do potrzeb publiczności, aby klient, który raz się w niej znalazł, nie unikał potem instytucji, zrażony doznanem przyjęciem. Pracownicy Kasy winni odznaczać się wyszukaną formą uprzejmości i powagą, szczególnie gdy mają do czynienia z mało uświadomionym klientem. Cierpliwość, gotowość do najbardziej wyczerpującego informowania, często doradzanie w zawiłej sprawie, przywiążą wkładcę do Kasy, wzmogą jego zaufanie i uczynią zeń jej zwolennika, werbując nowych dla niej klientów.

Niedość jest zorganizować Kasę i obwieścić o jej otwarciu, należy jeszcze ułatwić wkładcy składanie pieniędzy. Przedewszystkiem więc pamiętać należy, by godziny urzędowe Kasy były dostępne dla ludzi pracy, zajętych zwykle w okresie normalnego urzędowania wszystkich biur. Przeto oprócz zwykłych godzin urzędowania, godnym ze wszechmiar zalecenia jest zwyczaj otwierania instytucyj w godzinach poobiednich, by dać pracownikom biurowym możność korzystania z niej w wolnym dla nich czasie, dotyczy to zwłaszcza większych miast. Przykład P. K. O. godzien jest zalecenia.

Następnie koniecznem jest przedsięwzięcie przez Kasę wszelkich środków celem odciągnięcia ludzi od lekkomyślnego wydawania pieniędzy, przeciwstawiając im wartość oszczędzonego grosza. Jestto poważna sprawa zarówno w mieście, jak i na wsi. W mieście w pobliżu fabryk i zakładów roi się poprostu od lokali, w których można lekkomyślnie wydać pieniądze. Na wsi zaś odległość od siedziby Kasy często jest zbyt wielka, aby — poprostu mówiąc — opłacało się spieszyć do niej z drobną kwotą. Jedyną w tym wypadku radą, zapobiegającą złu — będzie zorganizowanie przez Kasę zbiornic i oddziałów. Zbiornice winny ograniczyć swoją działalność tylko do przyjmowania wkładów, zaś oddziały poza przyjmowaniem wkładów muszą wypłacać je, a nadto prowadzić niektóre inne czynności. O ile potrzeba oddziałów o szerszym zakresie czynności w miastach jest mniejsza, o tyle dla rozwoju działalności Kas powiatowych mają one ważne znaczenie.

Dalszym sposobem gromadzenia oszczędności będą skarbonki i znaczki oszczędnościowe.

Przy wydawaniu skarbonek albo pobiera się za nie opłatę, przyczem skarbonka staje się własnością wkładcy, albo też wypożycza się ją, o ile wkładca posiada na rachunku sumę, odpowiadającą wartości skarbonki, którą to sumę wiąże się zastrzeżeniem zwrotu skarbonki.

Przy skarbonkach bardzo często stosowany jest system inkasowania oszczędności. Polega on na tem, że w umówionych terminach mieszkania posiadaczy skarbonek odwiedza inkasent Kasy i wyjmuje zawartość skarbonki celem wniesienia jej na rachunek wkładcy. Połączenie skarbonek z inkasem daje w wielu wypadkach wyniki bardzo korzystne, mianowicie jeżeli nawet skarbonka nie została wypełniona, to w wielu wypadkach inkasentowi dla uniknięcia wstydu doręcza się pieniądze dla złożenia ich w Kasie.

Geneza znaczków oszczędnościowych jest ta sama, co skarbonek, z tą tylko różnicą, że bilon zastępuje się tutaj znaczkiem.

Obydwa ostatnie systemy, skarbonek i znaczków oszczędnościowych, stosuje się najczęściej wśród młodzieży, a zwłaszcza dziatwy szkolnej, nie rozporządzającej kwotami, przewidzianemi statutem dla wysokości najniższego wkładu.

Akcję wśród młodzieży szkolnej prowadzić należy zapomocą szkolnych kas oszczędności. Najprostszą formę tych organizacyj wypracowała Kasa Oszczędności m. Warszawy, która na tym odcinku poszczycić się może znacznym sukcesem.

Pragnę nadmienić, że szkolne kasy należą do przedsięwzięć kosztownych. Wzgląd ten nie powinien jednak odstręczać nas od ich zakładania i roztaczania nad niemi opieki, ponieważ wdrażają do oszczędności młode pokolenie, wychowując z niego uświadomionych wkładców, rozumiejących znaczenie oszczędności.

Wśród innych środków propagandowych muszą znaleść się i takie, które działają nietylko na świadomość wkładcy, lecz i na jego instynkty, zaprzęga-

jąc je w służbę oszczędności. Z pośród tych wymienić tu pragnę wkłady premjowane. Cechą istotną wkładów premjowanych jest albo wygrana, jaką wkładcy określonych kategoryj otrzymują w drodze losowania, pod warunkiem jednak stałego wpłacania w ciągu oznaczonego okresu czasu pewnej kwoty, albo też wyższa od zwykłej stopa oprocentowania wkładu, składanego — rzecz oczywista — na dłuższy okres czasu.

Efektem istotnym wkładów premjowanych jest zmuszenie wkładcy do systematycznego odkładania pieniędzy w stałych kwotach i przez czas dłuższy, pod rygorem utraty prawa do korzystania z przywileju i ta obawa nie pozwala mu zaniechać tej czynności.

Zdobywanie nowych wkładców uskutecznić można także przez wkłady zawiązkowe. Kasa przeznacza mianowicie pewną ilość książeczek, opiewających przypuśćmy na 2 — 3 — 5 złotych do rozdzielenia pomiędzy rodziców dzieci, które będą ochrzczone w ciągu oznaczonego okresu czasu. Książeczki takie można również przeznaczać dla wstępujących do szkoły lub przystępujących do pierwszej komunji, z tem jednak zastrzeżeniem, że kwota, na jaką opiewają, staje się własnością wkładcy dopiero, gdy ten uskłada conajmniej taką samą sumę w oznaczonym czasie. Obdarzony taką książeczką, dążąc do stania się istotnym właścicielem wkładu, stara się wypełnić warunki postawione przez Kasę i staje się niebawem prawdziwym wkładcą.

Dobrym również środkiem propagandy jest związanie jej z działalnością kredytową Kasy, jednakże pod żadnym pozorem nie w sposób miejscami praktykowany, polegający na potrącaniu części przyznanej pożyczki i zapisywaniu jej na rachunek oszczędnościowy. Takie postępowanie podziałać może odstraszająco. Stosować tu należy raczej uprzywilejowanie kredytowe wkładców przed innymi klientami, które wyrażać się może w uznaniu większej ich zdolności kredytowej i w przyznawaniu łatwiejszych warunków pożyczki. Środki te, stosowane konsekwentnie, przyzwyczajają do korzystania z Kasy oszczędności te sfery, które zwracają się do instytucji pieniężnej o pomoc i uświadomią im ścisły związek pomiędzy zapotrzebowaniem kredytu, a oszczędnością jako jego źródłem.

Dla uniknięcia rozpraszania nielicznych, zwłaszcza na prowincji sił intelektualnych, akcja propagandowa nie powinna być izolowana, lecz prowadzona wspólnie z organizacjami społecznemi, wśród których nie może zabraknąć pokrewnych kasom oszczędności instytucyj spółdzielczych i kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Szczególnie te ostatnie winny zwrócić na siebie troskliwą uwagę powiatowych kas komunalnych, wobec mało uświadomionego środowiska, w jakim działają. Powiatowej kasie oszczędności, w skład której organów wchodzą zwykle członkowie wydziału powiatowego, będącego organem nadzoru nad kasami gminnemi, łatwiej, niż komu innemu, poznać bolączki i potrzeby tych ostatnich i znaleść środki im zaradzenia.

Nie należy zapoznawać też faktu, że racjonalna działalność kredytowa i współpraca z instytucjami i kasami gminnemi przyniesie w następstwie zawsze wzmocnienie finansowe ludności przez zwiększenie wydajności jej pracy produkcyjnej, co z kolei powiększy jej zdolność oszczędzania.

Najlepszą formą zespolenia wszystkich czynników, grup społecznych i organizacyj gospodarczych będzie powołanie stałych komitetów propagandowych, zalecanych przez Zarząd naszego Związku. Doświadczenie z poszczególnych terenów wykazuje celowość i pożyteczność tego rodzaju instytucyj, które przyczyniają się w znacznym stopniu do upowszechnienia tego zagadnienia, jakim w naszych warunkach jest propaganda.

Na zakończenie podkreślić pragnę, że działalność filantropijna Kas w formie dotowania różnych instytucyj użyteczności publicznej z nadwyżki zysków winna również uwzględniać cele propagandowe. Zalecać przeto należy popieranie i dotowanie takich przedsięwzięć, jak domy ludowe, czytelnie, świetlice, które dają godziwą rozrywkę lub kształcąc umysły, przyczyniają się do zwalczania nałogów, a przez to rozszerzenia horyzontów myślenia, inaczej mówiąc — wychowania obywatelskiego. Praca z uświadomionym obywatelem, rozumiejącym swój obowiązek, będzie łatwiejsza, a korzyści dla instytucyj oszczędnościowych będą większe.

Nie sposób jest wyliczyć wszystkich środków i metod, jakie mogą towarzyszyć skutecznej propagandzie oszczędności. Tysiące jest środków propagandy i każdy może być najlepszy, o ile racjonalnie i umiejętnie będzie przeprowadzony. Ale w racjonalnej propagandzie jeden jest bodaj warunek najważniejszy, aby propaganda nie była rzeczą przypadku, sporadyczną czynnością, jak to nieraz widzimy.

Musi ona bezwzględnie być prowadzona stale i systematycznie przy zastosowaniu każdorazowo aktualnych metod i środków, dostosowanych do warunków i potrzeb terenów. Tylko tak pojęta propaganda oszczędności przynieść może spodziewane wyniki.

Edward Dunin-Markiewicz.
Naczelnik Zarządu K. K. O.
pow. Drohiczyńskiego.

Sytuacja pracowników K. K. O. i zagadnienie ich organizacji

Mam mówić na temat sytuacji pracowników K. K. O. i zagadnienia ich organizacji. Tak zakreślony temat jest oczywiście zbyt obszerny i skomplikowany, aby można go wyczerpać w krótkim referacie. Zresztą rozwodzenie się nad szczegółami sprawy na plenum Kongresu nie byłoby celowe, gdyż zajmie się tem specjalna komisja. Dlatego ograniczę się tylko do naszkicowania w ogólnych zarysach samego zagadnienia i do wyciągnięcia zasadniczych wniosków w formie pewnych stwierdzeń; przyczem naj-

pierw omówię sprawę unormowania stosunków służbowych, uposażeniowych i emerytalnych pracowników Kas, a następnie sprawę ich organizacji.

I.

Obecne ustawodawstwo o komunalnych kasach oszczędności — zarówno rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z kwietnia 1927 r., jak i rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z marca 1928 r. — jest bardzo liberalne, jeśli chodzi o nasze zagadnienie; bowiem porucza samym Kasom uregulowanie stosunków służbowych ich pracowników statutami dla każdej Kasy osobno. Zgodnie z tem art. 9 statutu normalnego dla komunalnych kas oszczędności postanawia, że do uprawnień Rady Kasy należy m. i. ustanowienie:

1) przepisów służbowych dla pracowników Kasy (lit. p.),

2) przepisów dyscyplinarnych (lit. r.),

3) statutu emerytalnego (lit. p.), a wreszcie ustalenie

4) rodzaju i ilości stanowisk służbowych w Kasie oraz wysokości uposażeń z niemi związanych (lit. n.).

Tak więc w myśl powyższych przepisów prawnych każda Kasa winna indywidualnie w drodze uchwały swej Rady ustanowić statut dla swych pracowników, regulujący ich stosunku służbowe, dyscyplinarne, uposażeniowe i emerytalne.

A jak sprawa przedstawia się w praktyce?

Otóż stwierdzić należy, że jeżeli chodzi o nasz Związek, to — poza drobnemi wyjątkami — komunalne kasy oszczędności nie mają tych spraw uregulowanych, co niewątpliwie odbija się ujemnie na organizacji pracy i działalności K. K. O.

Chcąc temu zapobiec, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem do Pp. Wojewodów z dn. 26.II.1930 r. (Nr. S. G. 1381/4) zaleciło władzom Kas opracowanie przepisów służbowych dla pracowników, opartych na wzorach podanych w „Podręczniku dla Komunalnych Kas Oszczędności" p. Dyr. Rozieckiego — do czasu, póki Ministerstwo samo nie opracuje wzorowych jednolitych przepisów służbowych. Mimo to sprawa nie posunęła się naprzód. Nie posunęła się zaś dla tego, że opracowanie odrębnych statutów w tych sprawach przez każdą Kasę zosobna przechodziłoby często jej siły; statuty bowiem nietylko muszą być słuszne merytorycznie, ale także pod względem formy ściśle ujęte, do czego trzeba specjalistów.

To też jedynem wyjściem jest opracowanie jednolitego wzorowego statutu służbowego przez władze czy organizację centralną. Dotychczas dwa Związki Kas sprawę tę załatwiły: uczynił to Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie i Związek Komunalnych Kas Oszczędności województwa Śląskiego w Katowicach; przyczem ten ostatni w swym statucie ramowym uregulował całokształt stosunków pracowniczych, ze statutem emerytalnym włącznie.

Dla ułatwienia jednak dalszych rozważań, zastanowimy się nad każdem z tych zagadnień z osobna: najpierw poruszymy właściwą pragmatykę służbową dla pracowników Kas, łącznie z przepisami dyscyplinarnemi, następnie zasady uposażeniowe, a wreszcie fundusz emerytalny.

Zdaniem mojem, nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie jednolitych przepisów, normujących dokładnie stosunki służbowe pracowników, leży w interesie obopólnym i Kas i ich pracowników. Leży ono w interesie Kas, gdyż pozwoli ustalić dokładnie obowiązki i prawa pracowników, a przez to stwierdzić każdorazowo odpowiedzialność personelu. Wprowadzenie powyższych przepisów leży również w interesie pracowników Kas, gdyż ścisłe sprecyzowanie ich praw i obowiązków wniesie znaczną stabilizację prawną i materjalną ich położenia, wzmocni ich samopoczucie i da im gwarancję, że załatwianie powstałych konfliktów i ewentualnych przekroczeń zależeć będzie od komisji dyscyplinarnej, działającej w ramach stałych przepisów prawnych, a nie od widzimisię poszczególnych osób.

Wprawdzie mogłoby się wydawać, że jeżeli chodzi specjalnie o nasz Związek, postulaty powyższe są bezcelowe. Boć przecież charakter prawny pracowników naszych Kas jest prosty i żadnych komplikacyj nie nasuwa. Pracownicy naszych Kas są niemal wyłącznie kontraktowi i ich sytuację prawną normują ustawowe postanowienia o pracownikach umysłowych i w razie przekroczenia z ich strony, nic łatwiejszego, jak wymówić umowę i po 3 miesiącach łatwo się ich pozbyć. Jest wprawdzie niewielka ilość pracowników stałych: są to pracownicy związku poręczającego, delegowani do pracy w Kasie, jednak stanowią oni nieznaczny wyjątek.

Mojem zdaniem, sprawa wygląda nieco inaczej. Uważam, że:

1. Określenie praw i obowiązków nawet pracowników kontraktowych jest bardzo wskazane, już choćby jako uzupełnienie przepisów służbowych w tych sprawach, w których rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o pracownikach albo nic nie mówi, albo dopuszcza inne postanowienia umowne.

Uregulowanie tej sprawy jest wskazane jeszcze i z tego względu, że przepisy dyscyplinarne pozwolą na stosowanie sankcyj nawet w tych licznych wypadkach subtelnych przewinień, które nie dadzą się podciągnąć pod odpowiedni paragraf Kodeksu karnego, a które niemniej mogą narazić Kasę na duże straty meterjalne.

2. Powtóre, aczkolwiek typ pracownika kontraktowego może najwięcej zaleca się w Kasach ze względu na ich charakter instytucyj kredytowych, to jednak uważam za wskazane, aby pewna część pracowników, szczególnie wykwalifikowanych i sumiennych, miała zapewnione stanowisko stałe niekontraktowe, i przepisy służbowe winny przyjmowanie urzędników stałych przewidywać.

W konkluzji możemy stwierdzić, że w interesie K. K. O. i ich pracowników należy jaknajszybciej opracować i po uzgodnieniu z władzami nadzorczemi wprowadzić w życie jednolity statut przepisów służbowych i dyscyplinarnych, określający ściśle obowiązki i prawa pracowników K. K. O., przyczem statut winien przewidywać możność pewnych odchyleń, zależnie od specjalnych warunków lokalnych.

Nie chcąc rozwodzić się szczegółowo nad treścią przepisów pragmatyki służbowej, pragnę tylko zaznaczyć, że statut służbowy winien dotyczyć wszyst-

kich pracowników Kas, zarówno stałych, jak kontraktowych i praktykantów, zarówno pracowników wykwalifikowanych, jak biuralistów i woźnych; winien ustalać kwalifikacje pracowników i sposób ich przyjmowania, określać szczegółowo ich obowiązki i prawa, obejmować przepisy dyscyplinarne, wreszcie normować rozwiązanie stosunku służbowego.

II.

Przejdźmy obecnie do zasad uposażeniowych, które aczkolwiek w zasadzie stanowią część składową pragmatyki służbowej pracowników, to jednak ze względu na wielką trudność ich jednolitego unormowania, należałoby je traktować oddzielnie.

Stosunki uposażeniowe na terenie naszego Związku są również w większości Kas nieuregulowane. Obecny stan rzeczy w tej dziedzinie przedstawia się następująco:

1. Większość K. K. O. nie posiada ustanowionych przepisów uposażeniowych, ani statutu ustalającego ilość i rodzaj etatów oraz wysokości przywiązanych do nich uposażeń. Płace ustalane są przeważnie ryczałtowo w ramach każdorocznego budżetu, który w wydatkach personalnych przewiduje maksymalne granice uposażenia dla pracowników oraz ilość i rodzaj tych pracowników.

2. Szereg Kas wypłaca uposażenia w/g zasad, przewidzianych dla pracowników odnośnego związku poręczającego.

3. Wreszcie istnieje jeszcze system, stosowany w Kasach, należących do innych Związków Okręgowych. Polega on na tem, że przepisy służbowe zawierają zasady uposażeń, ustalających zgóry kategorje i stopnie płac z oznaczeniem wysokości uposażeń w danej kategorji i stopniu. Np. ustala się 3 kategorje: I — urzędnicy, II — biuraliści, III — woźni. W każdej kategorji jest po kilka stopni płac. Zaszeregowanie pracownika do poszczególnych stopni płacy uskutecznia Zarząd Kasy w granicach, ustalonych przez Radę etatów stanowisk służbowych i budżetu Kasy. Przesunięcie do wyższego stopnia płacy w każdej kategorji może nastąpić tylko w razie objęcia przez pracownika stanowiska, dla którego przewidziane jest wyższe uposażenie.

Niezależnie od powyższych płac zasadniczych, niektóre Kasy z tej ostatniej grupy wypłacają jeszcze dodatki za wysługę lat, dodatki za kierownictwo i dodatki ekonomiczne na rodzinę i inne, lecz w zależności od możliwości finansowych danej instytucji.

Niewątpliwie tego rodzaju różnolitość systemu, jaka panuje w dziedzinie zasad uposażeniowych, nie jest pożądana i w przyszłości należałoby wprowadzić system jednolity.

Który więc z wymienionych sposobów należałoby wybrać?

Przedewszystkiem musimy wyeliminować sposób drugi, t. zn. stosowanie do pracowników Kas zasad uposażeniowych, przewidzianych dla pracowników związków komunalnych. Wzorowanie się na stosunkach uposażeniowych urzędników komunalnych jest w Kasach nieuzasadnione, ponieważ sytuacja finansowa Kas, od której w przeważnej mierze zależą uposażenia, kształtuje się niezależnie od sytuacji odnośnego związku poręczającego. Bywają wszak wypadki, że związki poręczające z powodu trudności finansowych zmuszone są redukować do minimum swe budżety, a w związku z tem i swe wydatki personalne, podczas gdy kasy oszczędności, działające na ich terenach, rozwijają się doskonale i muszą angażować bardziej wykwalifikowany, a więc i lepiej płatny personel. Dlatego Związek K. K. O. odnosił się zawsze negatywnie do tego rodzaju regulowania uposażeń w Kasach.

Sposób pierwszy znów, stosowany dotychczas w większości naszych Kas, wydaje się zbyt elastyczny. Nie zapewnia on stabilizacji materjalnej pracownikom, skutkiem czego prowadzi często do konfliktów na tle wysokości uposażeń i nosi w sobie to niebezpieczeństwo, że władze Kas mogą pójść zbyt daleko w trosce o redukcję wydatków administracyjnych kosztem uposażeń pracowników.

W normalnych warunkach najlepszym wydaje się system trzeci — ustalający zgóry kategorje i stopnie płac oraz wysokość wynagrodzeń. Musiałby jednak być tak skonstruowany, aby zapewniał niezbędną elastyczność w uposażeniach, które powinny być odbiciem sytuacji finansowej Kas, wydajności pracy personelu i zapewniać mu minimum egzystencji. Aby to osiągnąć, możnaby — za wzorem wprowadzonego we francuskich kasach oszczędności statutu personalnego — podzielić Kasy na szereg grup, zależnie od ich wielkości i zamożności i dla każdej z tych grup ustalić odrębne stawki płac, odpowiadające poszczególnym kategorjom i szczeblom uposażeniowym. Wreszcie możnaby iść jeszcze dalej i dla każdego etatu np. dyrektora, wicedyrektora i t. p. przewidzieć szereg szczebli płacy zależnie od ich kwalifikacyj i wydajności pracy.

Żyjemy jednak w okresie, który nie można uważać za normalny. Wiemy dobrze, że sytuacja, w jakiej się obecnie większość Kas znajduje, zmusza je do ciągłego dopasowywania do niej na coraz niższym poziomie swych budżetów, gwoli utrzymania ich równowagi. Otóż zdaje mi się, że dopóki nie nastąpi stabilizacja sytuacji finansowej Kas na poziomie stałej rownowagi budżetowej, dopóty stabilizacja i ujednolicenie uposażeń pracowników K. K. O., w zasadzie pożądane i celowe, nie będzie mogło być zrealizowane. Przedwczesne i schematyczne załatwienie tej sprawy mogłoby okazać się fikcją.

Tem niemniej należałoby już obecnie opracować jednolite ramowe zasady uposażeń i starać się stopniowo wprowadzać je w tych Kasach, gdzie sytuacja finansowa na to pozwala.

Powtóre, musimy z naciskiem podkreślić, że wszystkie Kasy w interesie swych pracowników, jak i sprawności pracy, winny pamiętać, że w oszczędnościach na wydatkach personalnych nie wolno im schodzić niżej pewnego minimum, które może być różne, zależnie od warunków lokalnych i kwalifikacyj pracownika, które jednak musi mu gwarantować minimum egzystencji, nie tylko w znaczeniu fizycznem, ale i społecznem.

III.

Jeżeli przejdziemy teraz do sprawy ubezpieczeń emerytalnych, to zauważymy, że rozbieżności w tej dziedzinie są stosunkowo nieznaczne.

Pracownicy Kas na terenie naszego Związku w znacznej większości są ubezpieczeni w Z. U. P. U., tak jak pracownicy instytucyj prywatnych.

Niektóre jednak Kasy ubezpieczają swych pracowników w funduszu emerytalnym związku poręczającego i to bądź wszystkich, bądź tylko tych, którzy przeszli do Kasy z administracji odnośnego związku komunalnego. Zdarza się to przeważnie wówczas, gdy pracownik Kasy był uprzednio stałym urzędnikiem Wydziału Powiatowego lub Magistratu i jako taki był ubezpieczony w komunalnym funduszu emerytalnym. Zatrzymuje on wtedy uprawnienia stałego pracownika komunalnego i otrzymuje bezterminowo urlop bezpłatny na czas swej delegacji do K. K. O. na odnośne stanowisko.

Są także nieliczne wypadki ubezpieczenia wszystkich pracowników Kasy w funduszu emerytalnym związku komunalnego, którego statut przewiduje najczęściej możność ubezpieczenia w nim pracowników przedsiębiorstw komunalnych. W tym przypadku Kasa, za zgodą związku poręczającego zobowiązuje się płacić za swych pracowników składki emerytalne na rzecz funduszu.

Nie spotykamy natomiast na naszym terenie wypadku, aby jakaś Kasa utworzyła własny fundusz emerytalny, aczkolwiek na mocy statutu jest do posiadania takiego funduszu uprawniona. Oczywiście, dzieje się to dlatego, że Kasy nasze stosunkowo młode nie są jeszcze — poza kilku Kasami większemi — na tyle silne finansowo, aby mogły dostateczny fundusz emerytalny z osobna utworzyć.

Widzimy więc, że w chwili obecnej gros pracowników Kas ubezpieczonych jest Z. U. P. U. Czy jednakże jest to załatwienie sprawy najlepsze? Zdaje się, że nie. Winniśmy przecież do tego dążyć, aby pracownicy Kas, na których ubezpieczenie Kasy ponoszą również ciężary, mieli zapewnione najlepsze zaopatrzenie emerytalne. Wiemy wszyscy, że Z. U. P. U. takich warunków nie zapewnia, a pozatem świadczenia jego na rzecz ubezpieczonych są coraz bardziej ograniczane i warunki uzyskania ich coraz trudniejsze.

W tym stanie rzeczy wydaje się wskazane, by starać się o ubezpieczenie pracowników przynajmniej stałych w funduszach emerytalnych związków poręczających.

Pozostaje jeszcze inna ewentualność. Skoro tworzenie własnych funduszów emerytalnych przez każdą Kasę zosobna nie jest na razie możliwe, czy nie byłoby wskazanem, by przy sposobności nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych wystąpić z wnioskiem o nadanie Związkowi K. K. O. uprawnienia do zorganizowania wspólnego zastępczego ubezpieczenia publicznego dla pracowników K. K. O.?

Oczywiście sprawa wymaga dokładnego rozważenia. W każdym razie korzyści takiego załatwienia sprawy byłyby niewątpliwe. Pracownicy uzyskaliby lepsze warunki, Kasy zaś mogłyby rozporządzać wielkiemi sumami, które dziś idą do Z. U. P. U., a wreszcie pozwoliłoby to wytworzyć silniejsze więzy wzajemnego interesu między Kasami, a ich pracownikami.

IV.

Po tych rozważaniach nad sytuacją pracowników, przechodzimy do zagadnienia ich organizacji. W dziedzinie tej panuje szczególne zamieszanie.

W przeważającej liczbie Kas pracownicy nie należą do żadnego związku zawodowego. W niektórych Kasach pracownicy należą do Związków pracowników samorządowych, w niektórych zaś grupują się w t. zw. „Związku pracowników bankowych i kas oszczędności". Jeden z dyrektorów Kas opowiadał mi nawet o takim wypadku, gdzie pracownicy pewnej kasy oszczędności byli jednocześnie członkami Związku pracowników samorządowych i Związku pracowników bankowych, ponieważ... dyrekter był prezesem jednego, a buchalter prezesem drugiego związku.

Obecny stan chaosu jest szkodliwy i dla pracowników i dla Kas samych. Pracownikom utrudnia obronę ich interesów w braku jednolitej silnej organizacji, Kasom zaś przynosi szkody dlatego, że wprowadza wśród ich pracowników wpływy z innych terenów, nieraz nic wspólnego z interesem Kas niemających, a pozatem uniemożliwia Związkowi Kas współpracę w szeregu zagadnień, obie strony obchodzących.

Zatem w interesie obopólnym należałoby zerwać z dotychczasowym chaosem organizacyjnym i utworzyć organizację, obejmującą możliwie wszystkich pracowników komunalnych kas oszczędności. że organizacja taka musi być związkiem odrębnym, obejmującym tylko pracowników Kas, nie ulega chyba wątpliwości. Kasy stanowią typ instytucji odrębny, zatem charakter, stanowisko i interesy pracownika K. K. O. są inne, niż pracownika komunalnego z jednej strony, a bankowego z drugiej. Zwłaszcza należy mocno podkreślić, że K. K. O. nie są bankami, mają inny, niż banki charakter i ustrój prawny, a interesy Kas i ich pracowników nie idą równolegle do interesów banków prywatnych. Społeczny charakter K. K.O., jako instytucyj nie obliczonych na zyski, przyczynia się do wyrobienia zupełnie innego typu pracowników.

Potrzeba stworzenia takiej organizacji jest zresztą wśród pracowników naszych Kas zdawna odczuwana. Znalazło to m. i. swój wyraz w konkretnym postulacie, utworzenia Związku pracowników kas oszczędności, wysuniętym w r. ub. na kursie pracowników K. K. O. w Warszawie.

Należałoby się zastanowić, czy proponowany związek pracowników winien mieć charakter ściśle zawodowy, czy też raczej towarzysko - samopomocowy. Naszem zdaniem typ organizacji, mającej wyłącznie cele towarzyskie, samopomocowe i oświatowe, w obecnych warunkach nie wystarcza; zresztą nie utrzymałby się wobec organizacji ściśle zawodowej innych związków. Przykłady z zagranicy są pod tym względem b. pouczające. Wśród znanych nam związków pracowników Kas oszczędności zagranicą, wszystkie mają charakter głównie zawodowy. Jedynie we Francji istniał do niedawna tylko związek o celach wyłącznie towarzysko - samopomocowych; jednakże doprowadziło to do rozłamu i samo życie spowodowało, że utworzono tam obok da-

wnego — nowy związek pracowników Kas, ściśle zawodowy.

Tak więc związek winien mieć charakter zawodowy, t. zn. mieć głównie na celu reprezentację i obronę interesów moralnych i materjalnych pracowników K. K. O.; uzupełnieniem jego zadań muszą być jednak cele dalsze, jak wzajemna samopomoc w pewnym zakresie, podniesienie wykształcenia fachowego członków, życie towarzyskie i t. p.

Jeżeli podkreślamy charakter zawodowy związku, to nie znaczy, aby stanowił on organizację klasową w tem znaczeniu, że miałby skupiać tylko niższych pracowników K. K. O., z wyłączeniem dyrektorów i prokurentów. Takiego rozróżnienia klasowego w związkach pracowników Kas zagranicą nie udało się nam stwierdzić. Bo też przeciwstawianie sobie odrębności interesów obu kategoryj pracowników, jeżeli chodzi o K. K. O., jest bezpodstawne i niesłuszne. Dyrektor Kasy nie jest pracodawcą, lecz jej pracownikiem i narówni z innymi jest on zainteresowany w rozwoju Kasy, zatem łączy go razem z innymi pracownikami wspólny interes; stanowisko socjalne dyrektora Kasy nie różni się znów tak bardzo od stanowiska innych pracowników: w znacznej liczbie wypadków dyrektorami Kas są osoby, które dawniej zajmowały stanowisko zwykłych pracowników czy w instytucjach bankowych, czy administracji komunalnej, czy też w innej Kasie. Inna jest pozycja dyrektora w bankach prywatnych, jest on przeważnie wysunięty na to stanowisko przez grupę kapitałów, mającą w danej instytucji przewagę, jest więc niejako reprezentantem interesu kapitalistów w stosunku do pracowników. W Kasach, jako instytucjach użyteczności publicznej, wypadek taki nie zachodzi. Dlatego związek pracowników winien obejmować wszystkich pracowników Kas, bez różnicy.

Należałoby się jeszcze zastanowić, czy proponowana organizacja miałaby objąć teren całego kraju, czy też narazie ograniczyćby się miała do terenu działania naszego Związku K. K. O. Mojem zdaniem, nic nie stoi na przeszkodzie, aby związek był organizacją pracowników wszystkich K. K. O. Przemawiają za tem zarówno jego zadania, które tylko w tym przypadku mógłby realizować, jak również jednolitość struktury prawnej K. K. O.

Siedzibą główną związku pracowników K. K. O. byłaby więc Warszawa, natomiast w siedzibach poszczególnych Związków K. K. O., a więc w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Katowicach istniałyby oddziały okręgowe związku. Najniższą jego komórkę stanowiłby zespół pracowników każdej Kasy względnie Kas działających na terenie jednego powiatu, czy województwa, tworząc koło lokalne.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiałyby się zasady związku pracowników K. K. O. Typ w ten sposób naszkicowany najbardziej zbliża się swym charakterem do związku urzędników Kas czechosłowackich, który współpracując z tamtejszym związkiem Kas, rozwija się doskonale i może być wzorem nie tylko dla nas, ale i dla związków pracowników Kas w innych krajach.

Chodziło tu mi tylko o zwrócenie uwagi na konieczność szybkiego powstania takiej organizacji. Dlatego uważam, że celem szybkiego zrealizowania sprawy należałoby już obecnie powołać specjalną komisję, złożoną z kilku osób, która przy pomocy biura Związku i w porozumieniu ze Związkiem Związków K. K. O. przystąpiłaby do prac organizacyjnych. Dalsze zwlekanie w tej sprawie uważam za szkodliwe.

*
* *

W ten sposób doszliśmy do końca naszych rozważań. Podkreślam, że chodziło tu nie o wyczerpanie zagadnień, lecz o zwrócenie uwagi Panów na sprawy, które w dotychczasowej naszej pracy traktowane były po macoszemu wśród szeregu problemów pierwszorzędnej doniosłości, które przedewszystkiem należało rozwiązać. Obok tych problemów staje obecnie sprawa pracownicza i domaga się rozwiązania. Pamiętajmy, że pomyślny rozwój naszych instytucyj zależeć będzie w znacznej mierze od kwalifikacyj ludzi w Kasach pracujących i od warunków, w jakich pracę swą prowadzą.

Bolesław Obszyński.
Sekretarz Związku Związków
K. K. O.

Wytyczne polityki kredytowej K. K. O.

Jeśli mam mówić o polityce kredytowej Kas Komunalnych — niech mi wolno będzie przytoczyć na wstępie złośliwe może porównanie, importowane z Anglji. Brzmi ono: bank, udzielający kredytu, to jak człowiek, wypożyczający w jasny słoneczny dzień parasol, a żądający go stanowczo z powrotem przy pierwszej chmurce na niebie. Porównanie to nietylko podkreśla płochliwą naturę kredytu, ale zawiera ponadto w sobie ciężki dla bankiera zarzut niekonsekwentnej, niezdecydowanej linji postępowania. Boję się, że właśnie w odniesieniu do Kas Komunalnych zarzut ten może się okazać w pewnej mierze trafny.

Istotnie — wszystkie instytucje finansowe w Polsce mają w swej polityce kredytowej wytknięte mniej lub więcej wyraźne wytyczne. Tak polityka kredytowa naszej centralnej instytucji emisyjnej, Banku Polskiego, zmierza przedewszystkiem do uregulowania obiegu pieniężnego oraz utrzymania przy współpracy z Rządem waluty naszej na stałym poziomie. Oczywiście, że słusznie dostosowuje swoją politykę kredytową do tych swych czołowych zadań. Polityka potężnej, ze względu na wielkość dysponowanych funduszów, instytucji P. K. O. nastawiona jest prawie wyłącznie na zaspokojenie państwowych potrzeb kredytowych drogą lokaty swych kapitałów przeważnie w państwowych papierach procentowych. Polityka Banku Gospodarstwa Krajowego przedewszystkiem uwzględnia potrzeby kredytowe samorządu oraz różnych zapoczątkowanych akcyj

społecznych, jak również kredyty budowlane. Bank Rolny nastawił swą politykę kredytową na zaspokojenie potrzeb reformy rolnej oraz sfer rolniczych. Prywatne banki przyswoiły sobie politykę nastawioną na osiąganie maksymalnych zysków. Natomiast, rozrzucone gęstą siecią po całej Rzeczypospolitej Kasy Komunalne, odgrywające podług ilości zgromadzonych w tych instytucjach kapitałów bardzo poważną rolę w życiu gospodarczem Państwa, nie mają do dziś dnia wyraźnych wytycznych dla swej polityki kredytowej. To też należy się organizatorom obecnego Kongresu uznanie specjalne za umieszczenie w programie prac palącego zagadnienia polityki kredytowej Kas Komunalnych.

Zbędnem byłoby udowodnienie, że polityka kredytowa Kas Komunalnych, jak zresztą i innych instytucyj finansowych, gdyby nie została dostosowana do ogólnej konjunktury gospodarczej oraz specyficznych warunków lokalnych, pociągnęłaby niezawodnie złe skutki dla samych instytucyj oraz zainteresowanych sfer społecznych, a co zatem idzie — podważałaby zaufanie do tego typu instytucyj, hamując równocześnie proces wewnętrznej kapitalizacji, od którego w znacznym stopniu zależny jest pomyślny rozwój życia gospodarczego i dobrobyt obywateli, a tem samem — potęga Państwa.

I. Rozważając politykę kredytową Kas Komunalnych, można sobie postawić pytanie, czy wogóle działalność K. K. O. ma obejmować udzielanie kredytów, czy nie lepiej byłoby z uwagi na bezpieczeństwo wkładów ograniczyć tę działalność do ułatwienia ludności gromadzenia oszczędności z tem, aby były one lokowane w posiadających pupilarne bezpieczeństwo, państwowych papierach procentowych, jak to ma miejsce np. we Francji, gdzie Kasy są ustawowo obowiązane do przelewu zgromadzonych oszczędności do instytucji centralnej (Caisse des dépôts et consignations), zatrzymując tylko 15% wkładów, jako rezerwę.

Jeżeli system ten jest możliwy we Francji, w kraju obfitującym w kapitały, to system taki nie mógłby dać dodatnich wyników u nas, gdzie brak źródeł kredytowych daje się tak dotkliwie we znaki życiu gospodarczemu. Na poparcie tej tezy pozwolę sobie przytoczyć kilka cyfr z terenu mojej działalności, czyli Województwa Wileńskiego. Źródłem kredytu dla życia gospodarczego tego terenu było przed wojną 13 instytucyj finansowych, które poza wkładami w wysokości około 32-ch miljonów rubli (w przeliczeniu na złote — około 150-ciu miljonów złotych) — rozporządzały jeszcze znacznemi kapitałami zagranicznemi, jako filje wielkich banków rosyjskich. Oczywiście, że w tych warunkach przy słabo naogół rozwiniętym przemyśle i znacznie silniej rozwiniętym handlu, sfery gospodarcze głodu kredytowego nie odczuwały. Kredyt był łatwy i obfity. Po wojnie większe instytucje finansowe, związane z centralami w Rosji, do życia czynnego nie wróciły, tak, że życie gospodarcze utraciło swe główne źródła kredytowe, z któremi było gospodarczo związane. Dla odbudowy zaś zniszczonych skutkiem działań wojennych warsztatów pracy i dostosowania pracy do nowych, wyższych wymagań kulturalno - społecznych, powstałych po wojnie, potrzeba kredytów dla małozasobnego w kapitały własne życia gospodarczego stała się bardziej, niż kiedykolwiek paląca. W dobie obecnej, na zaspokojenie tych potrzeb kredytowych istnieją na tym terenie cztery banki akcyjne, trzy domy bankowe, osiem Komunalnych Kas Oszczędności i dwanaście banków spółdzielczych, rozporządzających na 31.XII.1933 r. łączną sumą wkładów — około 20-tu miljonów złotych, w tem K. K. O. — około 5-ciu miljonów złotych, czyli 25% całości. Jasnem staje się, że Kasy Komunalne, dysponujące tak znacznym odsetkiem kapitału, muszą brać czynny udział w akcji zaspokojenia głodu kredytowego sfer gospodarczych, jeżeli chcą spełnić rolę społeczną, do której są powołane. Przypuszczam, że i na innych terenach sytuacja pod tym względem jest analogiczna, tem bardziej, że są ośrodki, gdzie Kasy Komunalne są jedynemi instytucjami finansowemi.

Wynika stąd, że odpowiedź na postawione na wstępie pytanie, czy K. K. O. mają samodzielnie rozprowadzać kredyty, musi, w warunkach naszej rzeczywistości wypaść twierdząco.

II. Celowem wydaje się, jednak, by operacje kredytowe K. K. O. obracały się li tylko w ramach kapitałów własnych oraz wkładów oszczędnościowych, przestrzegając zasady niezaciągania pożyczek na cele obrotowe, oraz trzymania w pogotowiu stałej rezerwy płynnej. Wysokość rezerwy winna się wahać w zależności od charakteru wkładów w granicach od 20 do 30% kapitałów obcych, w tem — conajmniej 10 w gotówce, reszta zaś — w postaci niewykorzystanego redyskonta w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego.

III. Analizując poruszone zagadnienie z punktu widzenia rodzaju aktywnych operacyj K. K. O. — pragnę w pierwszym rzędzie omówić sprawę terminu kredytu. Ostatnio lansowany był przez Związek Banków Prywatnych pogląd, że działalność K. K. O. winna objąć dział kredytów długoterminowych, należycie hipotecznie zabezpieczonych. Otóż, jeżeli ten rodzaj działalności kredytowej K. K. O. mógł być stosowany w czasach normalnych, to obecnie w świetle ustawodawstwa oddłużeniowego, utrudniającego instytucjom wierzycielskim dochodzenie swych pretensyj, a także z uwagi na konieczność utrzymania odpowiedniej płynności w związku z brakiem stabilizacji na rynkach pieniężnych, — udzielanie przez Kasy Komunalne kredytów długoterminowych należy uważać za niewskazane. Zresztą, wobec rozpowszechnionego zwyczaju udzielania dłużnikom prolongat przy nieznacznych nawet spłatach zadłużenia — kredyty krótkoterminowe siłą rzeczy przeistoczyły się w średnio i nawet długoterminowe.

IV. Przechodząc z kolei do akcji finansowania samorządów, pozwolę sobie zauważyć, że aczkolwiek nie wydaje się możliwem, ażeby operacje te mogły narazić Kasy na straty, to jednak ze względu na trudności, które przeżywają wszystkie prawie samorządy terytorjalne, uważam, że działalność swoją na tym odcinku winny Kasy ograniczyć do udzielania pożyczek krótkoterminowych, na środki obrotowe własnym związkom poręczającym, — oczywiście, w ramach statutem przewidzianych, pozostawiając

szerszą działalność na tym odcinku mocniejszym finansowo instytucjom, jak Bank Gospodarstwa Krajowego i Polski Bank Komunalny.

V. Wychodząc z założenia, że Kasy Komunalne są to instytucje o charakterze społecznym — wydaje się uzasadnionym pogląd, że z kredytów w tych instytucjach mogą korzystać wszystkie, bez wyjątku, warstwy ludności, jeśli są w stanie dostarczyć dostatecznej gwarancji terminowej spłaty pożyczki. Mam na myśli tu osoby niehandlujące, które nie mają dostępu do innych instytucyj finansowych państwowych i prywatnych, a więc — sfery urzędnicze, osoby wolnych zawodów, wojskowi. Przy rozprowadzaniu tego rodzaju kredytów wskazane jest szczególnie skrupulatne badanie stanu zadłużenia pożyczkobiorców z tytułu zaliczek na pobory, oraz stanu zadłużenia w kasach wzajemnej pomocy, istniejących przy większych instytucjach, gdzie pożyczkobiorcy są zatrudnieni. Niedość oględna polityka kredytowa na tym odcinku może doprowadzić do takiego stanu, że udzielany przez Kasę kredyt, miast niesienia pomocy, przyczyni się do nadmiernego zadłużenia tych warstw o ściśle określonym dochodzie, co w wyniku pogorszy tylko ich stan materjalny. To też wysokość kredytów, o których mowa, nie powinna przekraczać 2/3 poborów miesięcznych petenta. Kredyt należałoby udzielać z reguły na termin do 3-ch miesięcy, ze spłatami w ratach miesięcznych. Racjonalnem przeto będzie, jeżeli pomiędzy spłatą zaciągniętej pożyczki, a wydaniem przez Kasę nowej — uskuteczniona będzie przerwa od 1-go do 3-ch miesięcy.

VI. Do operacyj, przedstawiających maximum bezpieczeństwa, odnieść należy także udzielanie pożyczek terminowych pod zastaw papierów procentowych. Z uwagi, jednak, na stosounkowo znaczne wahania kursów papierów — przewidziana ustawowo wysokość pożyczki (75% wartości) wydaje się w obecnych warunkach wygórowaną. Norma ta w zależności od charakteru zastawu nie powinna przekroczyć 50 — 60% wartości giełdowej zastawionego papieru o stałem oprocentowaniu.

VII. Jeśli rozpatrywać zagadnienie kredytu pod kątem widzenia należytej odporności Kas Komunalnych na wszelkie wstrząsy, w które obfituje obecna konjunktura gospodarcza — to zachowanie należytej płynności aktywów staje się dla instytucji „suprema lex“, a w związku z tem najodpowiedniejszą operacją kredytową wydaje się dyskonto krótkoterminowych weksli handlowych, odpowiednio zabezpieczonych. Tego rodzaju operacje wymagają wszakże od kierownictwa instytucji doskonałej znajomości rynku, oraz szybkiej orjentacji w konjunkturze i w warunkach miejscowych. Należycie zorganizowane komitety dyskontowe, składające się z przedstawicieli miejscowych sfer handlowo - przemysłowych, są bardzo użyteczne dla sprawy.

VIII. Nie wyczerpałbym zagadnienia, gdybym nie poruszył sprawy operacyj zleconych przez banki państwowe. Mam przedewszystkiem na myśli głośną w ostatnich czasach sprawę rozprowadzenia przez K. K. O. kredytów dla rzemieślników i drobnych kupców z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego. Czynione były na łamach prasy zarzuty, że K. K. O. w tej akcji nie zajęły stanowiska społecznego, jak tego od nich należało się spodziewać. Bezpodstawność powyższych zarzutów została w dostatecznej mierze wyjaśniona na łamach „Oszczędności“. Zaakcentowana została również w uchwale, powziętej w tej mierze przez Radę Związku Związków K. K. O. w Polsce. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że w programie kredytowym K. K. O., jako instytucyj o charakterze wybitnie społecznym, powinny znaleźć miejsce kredyty dla rzemiosła i drobnego kupiectwa. Powiem więcej — sfery te winny korzystać ze specjalnej opieki i troski ze strony K. K. O. Nie jest jednak do pomyślenia, ażeby K. K. O. rozprowadzały te kredyty z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego, ponosząc całkowitą i niepodzielną odpowiedzialność za ewentualne straty, zwłaszcza, że kredyty te przeważnie nie posiadają rzeczowego zabezpieczenia. Minimalna marża pozostawiona przez Bank Gospodarstwa Krajowego instytucjom rozprowadzającym, nietylko nie pozostawia nic dla częściowego chociażby pokrycia ewentualnych strat, lecz nie wystarcza nawet na pokrycie wydatków manipulacyjnych i administracyjnych, związanych z temi operacjami.

Problem ten, mojem zdaniem, mógłby być rozwiązany w sposób dwojaki:

1) K. K. O. rozprowadzają kredyty na zasadach komisanta, ograniczając się do pobierania minimalnej prowizji na pokrycie kosztów własnych, nie ponosząc jednak żadnej odpowiedzialności materjalnej z tytułu del credere;

2) Zasobniejsze w kapitały Kasy udzielają z własnych funduszów kredyty sferom rzemieślniczym, przeznaczając na ten cel ściśle określony odsetek dysponowanych kapitałów.

Kredyty, o których mowa, mogłyby być udzielane na nieco niższe oprocentowanie przy 6-cio miesięcznym jako maximum terminie spłaty. Oczywiście, wybór i kwalifikowanie pożyczkobiorców, ustalenie wysokości pożyczki i sposobu zabezpieczenia tejże, powinno należeć do wyłącznej kompetencji władz Kasy, które mogą się posiłkować ad hoc stworzonym Komitetem Rzeczoznawców lub aparatem Izb Rzemieślniczych o charakterze tylko opinpodawczym.

IX. Na zakończenie pragnąłbym zwrócić uwagę na możliwości pośredniej akcji kredytowej, mającej ogromne znaczenie społeczne. Mam na względzie — zakłady zastawnicze przy K. K. O. Z dobrodziejstw tych instytucyj korzystają najbiedniejsze warstwy społeczeństwa, które w miejscowościach, gdzie niema lombardów miejskich, oddane są na pastwę lombardów prywatnych, pobierających wygórowane odsetki, a co jeszcze gorsze, uniemożliwiających często w wyniku stosowanych metod wykupienia zastawionych przedmiotów. Uruchomienie więc zakładów zastawniczych, zarówno ze względu na bezpieczeństwo lokaty, jak i z uwagi na znaczenie społeczne tych instytucyj, staje się zadaniem pierwszorzędnej wagi dla Kas Komunalnych, jeśli dysponują dostatecznemi kapitałami.

Rozważania, jakie miałem zaszczyt przedłożyć łaskawej uwadze dzisiejszego Zjazdu, nie wyczer-

pują oczywiście zagadnienia polityki kredytowej Kas Komunalnych, są tylko próbą naszkicowania podstawowych wytycznych tej polityki. W każdym razie podkreślić należy, że najbardziej szczegółowy i idealny plan polityki kredytowej wciąż jeszcze pozostawia szerokie pole dla indywidualnych walorów personalnych kierownictwa i, że od kwalifikacyj fachowych i społecznego nastawienia tego kierownictwa, w znacznym stopniu zależy mniej, lub więcej szczęśliwe rozwiązanie poruszonego zagadnienia na odcinku poszczególnych instytucyj.

Anatol Fried.
Dyrektor K. K. O. m. Wilna.

STATYSTYKA

Kredyty udzielone przez K. K. O., weksle protestowane i redyskonto.

(W tysiącach złotych, stan w końcu kwartału, w/g danych G. U. S.).

Wyszczególnienie	1933 r.	1934 r.			Zmiany procentowe		
	kwartał IV	kwartał I	kwartał II	kwartał III	I	II	III
1. Kredyty udzielone osobom i firmom prywatnym	**438.321**	**440.071**	**446.459**	**444.625**	**+ 0,4**	**+ 1,4**	**— 0,4**
a) pożyczki wekslowe i dyskonto weksli	186.581	184.126	182.897	178.823	— 1,3	— 0,7	— 2,3
b) pożyczki hipoteczne	156.680	157.206	159 592	160.119	+ 0,4	+ 1,5	+ 0,3
c) inne pożyczki	95.060	98.739	103.970	105.683	+ 3,8	+ 5,3	+ 1,6
2. Kredyty udzielone własnemu związkowi poręczającemu	**95.113**	**95.430**	**96.478**	**96.799**	**+ 0,3**	**+ 1,1**	**+ 0,3**
a) pożyczki wekslowe i dyskonto weksli	14.442	14.200	15.228	15.041	— 1,7	+ 7,2	— 1,3
b) pożyczki hipoteczne	15.135	14.991	14.581	14.744	— 1,0	— 2,7	+ 1,1
c) inne pożyczki	65.556	66.239	66.669	67.014	+ 1,0	+ 0,6	+ 0,5
3. Kredyty udzielone innym związkom komunalnym	**18.575**	**18.598**	**16.840**	**16.843**	**+ 0,1**	**— 9,5**	**+ 0,0**
a) pożyczki wekslowe i dyskonto weksli	5.393	5.330	5.216	4.982	— 1,2	— 2,4	— 4,5
b) pożyczki hipoteczne	1.515	1.500	1.519	1.737	— 1,0	+ 1,3	+ 14,3
c) inne pożyczki	11.665	11.768	10.105	10.124	+ 0,9	— 14,1	+ 0,2
4. Weksle protestowane	**66.935**	**66.807**	**67.444**	**67.217**	**— 0,2**	**+ 0,9**	**— 0,4**
Suma udzielonych kredytów razem	**618.944**	**620.906**	**627.221**	**625.484**	**+ 0,3**	**+ 1,0**	**— 0,3**
5. Weksle oddane do redyskonta	**49.153**	**45.529**	**44.652**	**42.678**	**— 7,4**	**— 1,2**	**— 4,4**
6. Akcepty Banku Akceptacyjnego	**67**	**1.041**	**4.066**	**6.811**	—	—	—
7. Akcepty B. Akc. oddane do redyskonta	**24**	**489**	**1.696**	**3.568**	—	—	—

NADESŁANE

„Przegląd Gospodarczy", zeszyt 21 zawiera treść: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Uporządkowanie długów rolniczych" — Z. Rusinek; „Oddłużenie samorządu terytorjalnego" — M. Porowski; „Porozumienie kompensacyjne polsko-niemieckie" — Z. Miduch; „Zagadnienie karteli na forum międzynarodowem (I)" — Dr. A. Kielski; „Z gospodarczego położenia Belgji" — St. Dylion. Poza tem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

„Przegląd Gospodarczy", zeszyt 22 zawiera następującą treść: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Rola państwa w życiu gospodarczem" — A. Wieniawski; „Mała reforma ubezpieczeń społecznych" — J. B.; „Nowe tendencje w umowach rozrachunkowych z Niemcami" — Z. Karpiński; „Zagadnienie karteli na forum międzynarodowem (II)" — Dr. A. Kielski; „Z gospodarczego położenia dominjów brytyjskich" — Dr. St. Janicki. Poza tem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

„Rolnik - Ekonomista", Nr. 21 zawiera artykuły: Z. Rusinka — „Uporządkowanie długów rolniczych"; W. Z. — „Umowa polsko-niemiecka". W sprawozdaniu z działalności izb i organizacyj rolniczych omawiane są sprawy towarzystw kredytowych ziemskich, akcji łąkarskiej na Wołyniu oraz planu sieci mleczarń. Poza tem stałe działy: Przegląd rynków, Kronika krajowa i zagraniczna i statystyka.

„Rolnik - Ekonomista", zawiera artykuły: E. Iwaszkiewicza — „Rynek zwierząt rzeźnych w Polsce"; S. Gryziewicza — „Rozwój akcji popierania wywozu artykułów zwierzęcych"; Z. Domańskiego — „Monopol zbożowy w Czechosłowacji". Poza tem numer zawiera: sprawozdanie z działalności izb i organizacyj rolniczych, przegląd rynków zbożowych, jajczarskich, mięsnych i rybnych, kronikę krajową i zagraniczną oraz statystykę.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.